

Neopoganie, nacbole, neofaszyści, czyli kto dostarczy paliwa Marszowi Niepodległości 2018



Przemysław Witkowski, 31 października 2018

Marsz Niepodległości 2018 to nie tylko przejście przez miasto ogarniętego nacjonalistycznym delirium tłumu w ogniu pochodni. Wokół niego skrajna prawica organizuje imprezy towarzyszące. Przyglądamy się festiwalowi muzycznemu „Ku Niepodległej” i konferencji „Naród Pracy” – i ich organizatorom.

Marsz Niepodległości 2018 odbędzie się bez udziału władz państwowych i Prawa i Sprawiedliwości. Według polityków partii rządzącej organizatorzy nie chcieli się zgodzić, by obecne były tylko biało-czerwone flagi. Narodowcy odpowiadają, że sami nawoływali uczestników, by przychodzili z polskimi flagami, ale nie mogą gwarantować, że nie pojawią się inne symbole. Nic dziwnego – na imprezy okolomarszowe zostali zaproszeni neofaszyści, którzy nie zamierzają radośnie świętować polskiej niepodległości.

Publikujemy tekst Przemysława Witkowskiego na temat gości Marszu Niepodległości. Organizatorzy powinni się wytłumaczyć z tego towarzystwa

Witkowski bada i opisuje panoramę skrajnej prawicy. Pracuje nad książką na ten temat. Jest doktorem nauk politycznych, wyklada na Uniwersytecie Wrocławskim i Collegium Civitas. Należy do zespołu Krytyki Politycznej; wydał trzy tomy poezji i tom esejów (Chwała Supermanom. Ideologia w popkulturze).

Do wszystkich białych ziem

Pierwsza impreza to dzieło dr. Tomasza Szczepańskiego ps. Barnim Regalica. Ten polityczny wędrowniczek zaczynał w latach 80. jako anarchista, a później trockista, żeby kolejno przejść przez Polską Partię Socjalistyczną, Konfederację Polski Niepodległej, Ruch Odbudowy Polski po Ligę Polskich Rodzin, w międzyczasie tworząc antysemicką i antyunijną fantastykę. Aktualnie przewodzi neopogańskim narodowym bolszewikom – Stowarzyszeniu na rzecz Tradycji i Kultury „Niklot”.

Chwali apartheid, broni Janusza Walusia, Unię Europejską uważa za raj dla przestępczości, narkomanii i korupcji oraz domaga się powrotu kary śmierci i jak mówi z chęcią sam wykonałby wyrok na Adamie Michniku i Jerzym Urbanie, którzy są wrogami Polski i Polaków działającymi wewnątrz naszego organizmu narodowego.

Dr Barnim pracuje w Muzeum Katyńskim na warszawskiej Cytadeli. Jego działalność polityczna zupełnie nie przeszkadza jego zwierzchnikowi – dyrektorowi Muzeum Wojska Polskiego Adamowi Buławie, przewodniczącemu rady dzielnicy Żoliborza z ramienia Prawa i Sprawiedliwości. Pytany o Szczepańskiego, bagatelizuje sprawę.

Niklotowcy tymczasem wywodzą się ze środowisk naziskinheadowskich lat 90. i deklarują się jako wrogowie liberalizmu, amerykańskiej, mieszania się ludzi o różnym pochodzeniu etnicznym oraz chrześcijaństwa. Myślą o sobie jak o polskim odpowiedniku Nowej Prawicy. To francuska neopogańska i skrajnie prawicowa formacja intelektualna, o silnie antymodernistycznym oraz antyunijnym charakterze, prowadzona przez filozofa Alaina de Benoita. Była ona szczególnie widoczna we francuskim Froncie Narodowym za czasów Jean Marie Le Pena. Dziś jej sieć obejmuje już całą Europę. Polskim jej okiem jest Niklot.

Niklot maszeruje 11 listopada własną zwartą kolumną. Poznać ich można po charakterystycznym symbolu – toporle, przedwojennym jeszcze symbolu polskich faszystów. Organizuje też towarzyszący zlotowi skrajnej prawicy w Warszawie festiwal muzyczny – Ku Niepodległej.

Regularnie występują na nim otwarcie rasistowskie i neonazistowskie zespoły, takie jak: Legion Twierdzy Wrocław (LTW), Nordica, Oblęd i All Bandits. Oblęd to połowa składu dawnej Konkwista 88, a Nordica nazywała się wcześniej Agressiva 88. A 88 to popularny wśród nazistów skrót od podwójnej ósmiej litery alfabetu HH – Heil Hitler. Kolejny regularny gość festiwalu – Odwet – również dawniej miał nazwę zawierającą dwie ósemki.

LTW opiewa w piosenkach nazistowski Wermacht oblegający Leningrad:

*Czerwonym karłom nieśliśmy śmierć,
Okrytych bańką zasypał śnieg.
Kula i bagnet, granat i czołg,
Miały w pogardzie sowiecki trud*

i obronę białych ziem

*Opór w milionach serc
By przetrwać pęd szarańczy
Do wszystkich Białych Ziemi!*

Płyta Agressivy „Odezwa” zaczyna się od przemówienia Adolfa Hitlera. Drugi utwór z tej płyty dotyczy Rudolfa Hessa, a w kolejnych wykonawcy nawołują do mordowania kobiet będących w związkach z czarnymi mężczyznami.

Takimi to piosenkami będzie świętowane stulecie polskiej niepodległości.

Imprezie patronują Keep it White – rasistowska marka odzieżowa, której neopogańskie i neofaszystowskie wzory ubrań prezentują modele wytatuowani w 18, 88, Krew i Honor, czarne słońce i inne symbole nazistowskie oraz wydawca muzyki neonazistowskiej SS Records.

Obok nich przez kilka edycji znajdowały się logotypy „Polityki Narodowej” i Marszu Niepodległości. Do dziś imprezie patronuje medium związane z Ruchem Narodowym, czyli narodowcy.net. Aktualnie nacjonałści z Ruchu Narodowego wypierają się wszelkich związków z festiwalem, któremu wiele lat patronowali.

Autonomiczny neofaszyzm

W tworzeniu festiwalu wspomagają Niklot autonomiczni nacjonałści z pisma „Szturm” i organizacji Praca Polska. Rok temu, podczas Marszu Niepodległości zwrócili na siebie uwagę idąc w czarnym bloku z banerami „Czysta krew, trzeźwy umysł” i „Europa będzie biała albo bezludna”. W tym roku poszerzają ofertę Marszu Niepodległości o antykapitalistyczną, faszystowską i międzynarodową konferencję „Naród pracy”.

Autonomiczni nacjonałści to w dużej mierze neofaszystowscy kopiaści anarchistów. W ostatniej dekadzie ściągnęli już od nich: ubiór (przede wszystkim czarny), skłotowanie budynków, rozdawanie żywności, niegłosowanie w wyborach, świętowanie 1 maja, symbol zaciśniętej pięści, wegetarianizm i prawa zwierząt. Od siebie zaś dodali rasizm i ksenofobię, które nazywają

etnopluralizmem, sprzeciw wobec aborcji, afirmację przemocy i neopogaństwo. W przeciwieństwie do wolnorynkowego Ruchu Narodowego stawiają na twardy antykapitalizm.

Nie posiadają centralnego kierownictwa. Swoją nazwę zawdzięczają stosowanej w praktyce idei autonomii różnych podmiotów ruchu i decentralizacji – zarówno geograficznej jak i tematycznej. Występują jako Aktyw Północny, Radykalne Południe, Czarne Szczury Warszawa czy White Boys Wielkopolska.

Kiedy zajmują się sportem – tworzą turniej First to Fight, kiedy surwiwalem działają jako Instytut Przetrwania, a gdy działalnością intelektualną – reprezentuje ich pismo „Szturm”.

Na organizowane przez autonomów turnieje przyjeżdża Fin Nikko Puhakka – wytatuowany w nazistowską symbolikę zawodnik MMA i współpracownik organizacji Krew i Honor. Szkoli, trenuje i występuje dla uczestników.

W „Szturmie” zaś znaleźć można Waffen SS, Giulio Ewolę, eurazjatyzm, OAS, Zadruga, euronacjonalizm i „Polska dla Polaków! Europa dla białych!”. Generalnie miks skrajnej prawicy z elementami wziętymi ze skrajnej lewicy, w duchu narodowego radykalizmu. Takie lewe skrzydło NSDAP przetrwawione przez doświadczenia ostatnich 70 lat i nowe technologie.

Chcąc rozprzestrzeniać swoje koncepcje autonomy w całej Europie zakładają kluby sportowe, studenckie, organizacje obrony praw zwierząt, centra społeczne czy wnikają w szeregi bardziej głównonurtowych organizacji.

W Polsce głównie są to Młodzież Wszechpolska, Ruch Narodowy, a przede wszystkim Obóz Narodowo Radykalny. Piszą też do ich gazet takich jak „Polityka Narodowa” czy kierunki.info.pl.

Ich znakiem rozpoznawczym jest szeroka sieć kontaktów międzynarodowych. To nie dziwne, biorąc pod uwagę, że popierają ideę zjednoczonej białej Europy. Blisko współpracują z neofaszystami włoskiego CasaPound, greckiego Złotego Świt i ukraińskiego pułku Azov oraz jego politycznej reprezentacji w postaci partii Korpus Narodowy.

Szturm na Polskę

Najbardziej znaną polską autonomką jest wypromowana przez reportaż w „Dużym Formacie” Maria Pilarczyk. I to ona zajmuje się przede wszystkim aktywnością na froncie pracowniczym, tworząc organizację oznaczoną logotypem niebieskiej mrówki pod nazwą Praca Polska.

I to ten podmiot będzie dyskutować dzień przed Marszem Niepodległości o kondycji ruchu pracowniczego i jego związkach z nacjonalizmem z przedstawicielami CasaPound oraz serbskich i czeskich autonomów.

W przeciwieństwie do polskiego odpowiednika, włoska CasaPound ma stabilne i dość wysokie dochody. Włosi dysponują około setką biur, dwudziestoma barami, restauracjami i salonami tatuażu oraz kilkunastoma księgarniami, które służą za miejsca spotkań społeczno-politycznych. Organizują też wiele małych i wielkich wydarzeń, festiwali, koncertów, akcji, wieców i demonstracji, konferencji, zjazdów i kampanii.

Przywódca CP i lider zespołu Zetazeroalfa Gianluca Iannone wprost określa swoje ugrupowanie jako faszystowskie i reprezentujące dziedzictwo Mussoliniego. Nie stronią też od przemocy. Gianluca Casseri, sympatyk CP, zastrzelił 13 grudnia 2011 roku na rynku we Florencji dwóch Senegalczyków i ranil trzech innych. Inny aktywista ugrupowania Amedeo Mancini zamordował 5

lipca 2016 roku w Fermo Nigeryjczyka. W chwili zabójstwa miał na sobie koszulkę zespołu Zetazeroalfa.

Dobry design plakatów, stron i gadżetów, młode kadry i szeregi, autonomiczność podmiotów ruchu, kontakty międzynarodowe, uznawanie przemocy za środek walki politycznej, prospołeczne hasła, tatuaże, kolczyki – to wszystko sprawia, że to środowisko rozwija się bardzo szybko w całej Europie. Jeśli więc gdzieś w Polsce istnieje zagrożenie faszystowskie, to nie wśród hajlujących po lasach przebierańców ze swastyką z wafelków, ale właśnie tu – na festiwalach, zawodach sportowych i konferencjach.

Z tego towarzystwa powinni się wytłumaczyć organizatorzy Marszu Niepodległości, wyraźnie się od niego odciąć, a członków i członkinie wymienionych organizacji wyprosić ze wspólnej demonstracji, jeśli chcą kogokolwiek przekonać, że 11 listopada ulicami Warszawy maszerują „normalne rodziny z dziećmi”, a nie ogólnopolski zjazd faszystów.

Obie imprezy mają odbyć się 10 listopada. Konferencja – w godzinach 11:30-17:35 na ul. Wilczej 9, festiwal jako impreza zamknięta w utajnionej lokalizacji wieczorem.

<https://oko.press/neopoganie-nacbole-neofaszyści-czyli-kto-dostarczy-paliva-marszowi-niepodleglosci-2018/>